Nr. 431. Kraków, Wtorek 18 Września 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.: W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kapitalizm państwowy*).

II.

Projekt Goldscheida nawiązuje do tej formy posiadania, przy której konfiskata jednej trzeciej na rzecz państwa łatwo da się uskutecznić, mianowicie do własności akcyjnej. W towarzystwie akcyjnem tytuł własności jest zupełnie oddzielony od prowadzenia przedsiębiorstwa, i gdyby państwo otrzymało jedną trzecią akcyj, praca w przedsiębiorstwie odbywałaby się dalej w ten sam sposób. Dość łatwym jeszcze byłby podział wydzierżawionej wielkiej własności rolnej. Podaje się poprostu dzierżawcy jeszcze jeden adres, pod którym ma płacić czynsz dzierżawny. Atoli w ogromnej liczbie wypadków rozmiar własności pozostaje w ścisłym związku z rozmiarem ruchu technicznego i wskutek tego staje się wprost niepodzielnym. Taką stałą organiczną wielkością jest n. p. małe gospodarstwo rolne, folwark, gdzie wszystko razem stanowi całość: rola w szczególny sposób na danym terenie rozmieszczona, budynki, drogi, nawet źródła. Podział takiej własności, gdyby nawet dał się uskutecznić przy teraźniejszych stosunkach komasacyjnych, zdeprecyonowałby n. p. natychmiast wszystkie budynki. Podobnie rzecz się ma z przedsiębiorstwami przemysłowemi i zarobkowemi. Co krok napotyka się tu na organiczną całość n. p. przedsiębiorstwo, skoncentrowane w wydawaniu dziennika.

Jeżeli się więc pominie własność akcyjną i wielką własność rolną, pozostają dwie możliwości. Pierwszą jest wykupno trzeciej części według wartości, za pieniądze. Ale to nie leży właściwie w intencyach Goldscheida, który dąży do uwłaszczenia państwa, uczynienia zeń samodzielnego kapitalisty. Takie wykupno byłoby tylko jednorazową daniną majątkową. Właściciel musiałby zapłacić trzecią część wartości albo ze swoich zasobów pieniężnych, albo obciążając hipotekę swego majątku. W ten sposób dług społeczny odpisuje się od majątku państwowego, a dopisuje się do prywatnego, ale tylko pozornie usuwa się go ze świata. Drugim sposobem byłoby uznać państwo za współwłaściciela na jednej trzeciej części wszystkich prywatnych majątków. Wtedy dopiero mogłoby państwo rzeczywiście rozporządzać żywym, zarobkującym kapitałem. Pozostaje tylko pytanie, skąd państwo ma wziąć organy, żeby tak rozdrobnioną współwłasnością wespół z głównym właścicielem zawiadywać. Przez długi czas, pókiby sobie państwo takich organów nie stworzyło, musiałoby się zadowolić inkasowaniem trzeciej części zeznanego dochodu. Czyniłoby to co prawda z innego tytułu, niż dotychczas, mianowicie jako współwłaściciel, ale w takim razie w praktyce projekt Goldscheida byłby tylko bieżącym podatkiem dochodowym. Musiałyby to być podatki ogromne, a ich wpływ na produkcyę byłby bardzo szkodliwy, jak się widzi n. p. z historycznego przykładu wykupna bośniackich kmetów.

Te wszystkie wątpliwości pokazują, że nie jest rzeczą tak łatwą państwo, żyjące z podatków, przemienić w państwo gospodarujące samodzielnie. Nasuwa się jeszcze ten drugi ważny zarzut, albo raczej wątpliwość, czy państwo jako takie zdolne jest do korzystnego zarządzania własnym majątkiem. Wszyscy przecież wiemy, z doświadczenia codziennego, jak niedołężnym organizmem jest obecne biurokratyczne państwo. Na ten zarzut odpowiada Goldscheid w przedmowie do ostatniego — w ciągu roku już trzeciego — wydania swojej książki, że ta ociężałość nie jest bynajmniej nieodłączną właściwością państwa, jest raczej winą tych, którzy mają interes w tem, aby państwo nigdy się nie nauczyło porządnie gospodarować. „A czegóż — pisze — można w przyszłości, która przynosi gigantyczne zadania społeczne, spodziewać się od państwa, które rzekomo po wieczne czasy skazane jest na zupełną nieudarność gospodarczą?“

Zasługa książki Goldscheida polega polega zresztą nietyle na środkach, które doradza, ile na dyagnozie państwa dzisiejszego i najbliższych problemów gospodarczych. Przytem wyolbrzymia on znaczenie państwa tak, jak mało który z dotychczasowych niemieckich filozofów państwowości, tem się jednak od nich różniąc, że państwo nie jest dla niego idealną abstrakcyą, surogatem królestwa bożego na ziemi, lecz indywidualnością twórczą i rozwijającą się, bo mającą własny grunt pod nogami. Dzięki temu, jak spodziewa się Goldscheid, państwo z biernego pachołka burżoazyi stanie się czynną organizacyą, w której całe społeczeństwo byłoby rzeczywiście zainteresowane. „Dopiero wtedy — powiada autor — lud będzie miał własną ojczyznę, bo dopiero wtedy także państwo będzie miało swoją ojczyznę, kraj, który przynajmniej w części będzie rzeczywiście jego krajem, zamiast być od państwa prawie zupełnie odciętym przez własność prywatną.“

Goldscheid nie kryje się z tem, że jego metody ostatecznie prowadzą do socyalizmu, ale inną drogą, niż ta, którą obrali socyaliści. Socyalizm żąda natychmiastowego uspołecznienia wszystkich środków produkcyi, Goldscheid zadowala się jedną trzecią, to znaczy, że wielki kapitał może na razie jedną trzecią częścią swego majątku wykupić się niejako od socyalizmu. Wykupno to jest niezbędne jako zabezpieczenie przeciw bankructwu państwa, którerby wszystkie fikcyjne wartości długu państwowego mogło zamienić na bezużyteczny papier. Zresztą, zdaniem Goldscheida, t. zw. bankructwo państwowe nie zubożyłoby kraju bynajmniej pod względem naturalnego gospodarstwa, gdyż nie zmniejszyłoby ani jego dóbr rzeczowych, ani siły roboczej.

Socyalizmowi zarzuca Goldscheid dwuznaczne i niezdecydowane stanowisko wobec podatków i wogóle wobec budżetu państwowego. I tak n. p. taktyka socyalistów w parlamentach zawsze dążyła do tego, żeby podatki pośrednie zastępować o ile możności bezpośredniemi. „Jednakże jak nie istnieje energetyczne perpetuum mobile“ — pisze autor — tak niema i finansowego perpetuum mobile. Państwo musi jakoś żyć. Podatki bezpośrednie, cła i monopole mają to do siebie, że zawsze podrażają ceny towarów i działają ostatecznie tak samo, jak podatki pośrednie. Najparadoksalniejszym wykwitem tych stosunków jest, że im demokratyczniejszym i sprawiedliwszym stara się być system podatkowy, tem bardziej wywiera ten mimowolny wpływ uboczny, że wzmaga zainteresowanie państwa we wzroście wielkich dochodów i wielkich majątków, jako głównem źródle siły finansowej państwa. Walka socyalistyczna z sprawiedliwą polityką podatkową dotarła tedy już do martwego punktu.“

Goldscheid wytyka dalej socyalizmowi uparte doktrynerstwo w zasadniczem odrzucaniu budżetu państwowego. Ta taktyka była właściwie niekonsekwentną, gdyż „socyalizm w gruncie rzeczy zawsze nieświadomie potwierdzał państwo, chociaż napozór najradykalniej zwalczał.“ Dodać tu należy, że prasa socyalistyczna po większej części przyznaje Goldscheidowi słuszność w tem, że dotychczasowa nauka socyalistyczna nie zgłębiła jeszcze dostatecznie problemu finansów państwowych i czuje się obecnym rozwojem wypadków w tej dziedzinie zaskoczoną.

Goldscheid spodziewa się, że jego projekt stanie się także instrumentem pokojowym. Najważniejszym argumentem tych, co podburzają do wojny we wszystkich państwach, jest dziś straszak, że długi państwowe wzrosły tak, iż żadne państwo nie obejdzie się bez ogromnych kontrybucyj wojennych, iż przeto należy dążyć do ostatecznego, zupełnego zwycięstwa. — „Gdyby jednak państwa przeświadczyły się, że potrafią z zasobów własnego kraju odrodzić swoje budżety, byleby zdecydowały się na radykalną przemianę swej istoty, to, zdaniem autora, przyspieszyłoby to pokój.

Oczywiście narody, pozbawione własnego bytu państwowego, a więc i własnych długów państwowych, mogą tylko pośrednio interesować się takiemi projektami, jak powyższy. — To jednak trzeba podnieść, że przeprowadzenie Goldscheidowskiego projektu bez ogródek, grozi pewnemi niebezpieczeństwami. Goldscheid mówi o państwie wogóle, nie o państwie historycznem, rzeczywistem, które obejmuje w sobie różne narodowości. Dzieło jego wyszło wprawdzie w Wiedniu, lecz napisane jest raczej dla Niemiec. W państwie narodowo niejednolitem, wydzielanie osobnego majątku państwowego dałoby sposobność do jeszcze większych niesprawiedliwości i chaosu niż ten, który już dziś panuje.

*) Zob. „N. Ref.“ nr 421.

Powrót ewakuowanych.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Biuro prasowe ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej donosi:

Dr Petruszewicz i dr Kolessa przedstawili onegdaj ministrowi spraw wewnętrznych hr. Toggenburgowi żądania klubu ukraińskiego w sprawie ewakuowanych, tudzież polityczne postulaty Ukraińców co do Galicyi wschodniej.

Minister oświadczył, że wydane już zarządzenia **w sprawie powrotu ewakuowanych będą natychmiast wykonane.**

W dniach najbliższych ogłoszone będzie wezwanie do powrotu do dalszych powiatów, a mianowicie: tarnopolskiego, trembowelskiego i czortkowskiego.

W sprawie **powrotu mieszkańców Wołynia wyda rząd wkrótce również potrzebne zarządzenia.**

Rząd zarządzi też, co należy, w sprawie bezprawnych rekwizycyj.

Z Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Izba panów zbierze się prawdopodobnie 25 bm. Porządek dzienny obrad nie jest jeszcze ustalony. Prezydent Izby ks. Windischgrätz powrócił do Wiednia i objął urzędowanie.

Minister rolnictwa hr. Sylva-Tarouca przedłożył cesarzowi prośbę o zwolnienie go z urzędu wiceprezydenta Izby panów.

Miejsce jego będzie w czasie zbliżającej się sesyi opróżnione.

Ze stronnictw niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Dziś odbędzie się posiedzenie prezydyum niemieckiego Związku narodowego, jutro odbędą się obrady prezydyum niemieckiego Zjednoczenia narodowego.

Stronnictwo Wekerlego.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 września.

Dziś ukazał się pierwszy numer nowego węgierskiego pisma rządowego: »Deby Hirlap«, pod redakcyą publicysty Mikołaja Lazara.

Nowe to pismo donosi, że sfery rządowe zamierzają założyć nowe stronnictwo przez połączenie dawnych grup opozycyjnych.

Na czele nowego stronnictwa stać będą: hr. Apponyi, hr. Andrassy, dr Wekerle i dr Vazsonyi.

Program stronnictwa obejmuje 5 punktów: 1) Reforma wyborcza; 2) Wielkie ustępstwa narodowe na rzecz armii; 3) Prowizoryczne załatwienie ugody; 4) Zachowanie dotychczasowej polityki zagranicznej przy równoczesnem szerzeniu idei pokoju; 5) Demokratyczne reformy na czas pokoju.

—o—

Z pobytu cesarza na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Trydent, 18 września.

Przyjęcie cesarza w jego podróży na front tyrolski ukształtowało się w Trydencie, dokąd cesarz przybył 13 września, we wspaniały hołd dla monarchy. Dowództwu bowiem cesarza, jeszcze jako następcy tronu w roku ubiegłym, zawdzięcza miasto, że nie ucierpiało bezpośrednio wskutek wojny. Cesarz przyjął wiele deputacyj wojskowych. Następnego dnia udał się monarcha na płaskowzgórze Folgaria, gdzie, jak wiadomo, zbierał pierwsze wawrzyny zwycięskie. Cesarz zwiedził teren i udzielał swemu otoczeniu wyjaśnień o walkach. Dnia 15 września udał się cesarz do Bozen i Vezzano, gdzie zgłosił się głównokomenderujący ze sztabem, poczem monarcha inspekcyonował wojskowy obręb twierdzy Riva. Nastąpiło powitanie ze strony gmin. Cesarzowi wręczono wspaniały bukiet z róż alpejskich i szarotek, zaś cesarzowej ofiarowano obraz św. Zyty, przystrojony najpiękniejszemi szarotkami w formie gwiazd. Powrót w sobotę nastąpił przez przełęcz Mendel.

Landeck, 18 września.

W niedzielę cesarz udał się do Prat, stamtąd w lodowce Ortlera. Po przebyciu drogi serpentynowej tuż w obliczu nieprzyjaciela, cesarz wysiadł z samochodu i udał się do stanowisk piechoty, odległych tylko o 600 kroków od nieprzyjaciela. **Kilkaset kroków od monarchy pękł nagle szrapnel, za nim padło jeszcze kilka.** Cesarz inspekcyonował wojska, interesował się nadzwyczaj pozycyami własnych wojsk i wojsk nieprzyjaciela. Powrót odbył się bez wypadku.

Uchwała Niemiec co do Belgii.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

W pewnych kołach obiegała wczoraj pogłoska, **że rząd niemiecki odpowiedział na odnośne pytanie Anglii, że Niemcy gotowe są zrzec się wszelkich roszczeń co do Belgii. Stąd powstała pogłoska o propozycyi pokojowej Anglii.**

W związku z tem pisze »Deutsche Tageszeitung«:

Pogłoski, że rząd niemiecki zrzekł się wszelkich postulatów co do Belgii, przybierają coraz konkretniejsze kształty. W ubiegłym tygodniu zapaść miała nawet odpowiednia uchwała miarodajnych czynników w obecności cesarza.

Rosyjskie zagadki.

Berlin, 18 września.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu: Nieudanie się ruchawki Korniłowa zaciemniło bardziej stosunki tam panujące, aniżeli rozjaśniło. Musi zwrócić uwagę fakt, że Korniłow zrezygnował ze swego zamachu, nie wyciągając miecza, chociaż prawdopodobnie rozporządzał niemałemi siłami. Dalszy szereg faktów jest jeszcze mniej zrozumiały. Korniłow działał bez wątpienia jeśli nie wprost z polecenia, to stanowczo za milczącem przyzwoleniem liberalnego mieszczaństwa, przewódca tegoż więc, Milukow, postawił po uwięzieniu Korniłowa Kiereńskiemu warunki, jak postawienie Korniłowa przed sąd zwyczajny z wykluczeniem wszelkiego postępowania dowolnego lub partyjnego, na co Kierenski się zgodził.

Dalej mianuje Kierenski, który zwycięstwo swoje ma do zawdzięczenia przecie tylko zachowaniu się rady robotników i żołnierzy, generała Aleksiejewa szefem sztabu generalnego, mimo że ta sama rada przed kilka tygodniami zaledwie obaliła go, jako podejrzanego o kontrrewolucyę.

Na ministra marynarki wyznacza Kierenski admirała Werderewskiego, który w czasie ostatnich zamieszek czerwcowych nie usłuchał rozkazu Kierenskiego wysłania floty bałtyckiej do Petersburga dla uśmierzenia buntu bolszewików i dlatego na żądanie rady złożony został z dowództwa i postawiony przez Kierenskiego pod sąd wojenny.

Generał Ruzski, nazywany przez socyalistów przewódcą kadetów, uchodzący nawet w niektórych kołach za zakapturzonego monarchistę, otrzymuje od Kierenskiego stanowisko komendanta niebezpiecznego i zagrożonego północnego frontu.

Niekrasow, który uchodził dotychczas nie tylko za prawą rękę Kierenskiego, lecz za pośrednika pomiędzy socyalistami a mieszczaństwem, otrzymuje dymisyę, bez podania powodu jej w urzędowej prasie.

Jeśli się zważy wreszcie, że mimo »uspokojenia« ponownego telegraf petersburski, jak mi doniesiono właśnie, ciągle jeszcze zamknięty jest dla prywatnych depesz politycznych, międzymiastowy zaś telefon Petersburg—Moskwa i wczoraj nie funkcyonował jeszcze dla rozmów prywatnych, musi się przyjąć, że afera Korniłowa została może zlikwidowana, mimo to wszakże pozostało zamieszanie polityczne, którego proklamacya Korniłowa była tylko cząstką. Trzeba być przygotowanym na dalsze niespodzianki.

Korniłowa czeka kara śmierci.

Rotterdam, 18 września.

»Daily News« donoszą z Petersburga, że jest rzeczą pewną, iż generała Korniłowa czeka kara śmierci, gdyż od niego samego wyszła myśl wprowadzenia jej na froncie.

Wedle doniesień dzienników angielskich, wszyscy zwolennicy rządów carskich, którzy dotychczas trzymani byli w twierdzy Petropawłowskiej, wysłani będą za granicę.

Aresztowanie generałów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 18 września.

»Telegraaf« donosi:

»Times« dowiadują się z Odesy: Zdaje się, że wszystkie siły zbrojne lądowe i morskie w Rosyi południowej gotowe są poprzeć rząd. W Kijowie uwięziono wiele osób. W Żytomierzu uwięziono 3 generałów, w Elizawetgradzie generałów Denikina i Markowa, jakoteż szefa szkoły kawaleryi Jeweljewa.

W Rostowie na wielkiem zgromadzeniu oświadczono, że kozacy dochowają wierności rządowi.

Aleksiejew zastrzelił się.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 18 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Do Malmö nadeszła wiadomość telegraficzna, że generał Aleksiejew zastrzelił się w gmachu ministerstwa wojny.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 18 września.

Komunikat rosyjski z dnia 16 września:

W kierunku na Rygę i drogę do Pskowa zacięte walki w okolicy folwarku Segewald. Nasze oddziały okazały znaczną siłę oporu, odpierając ataki Niemców.

Co dzieje się we Włoszech.

(Telefonem).

Lugano, 18 września.

Zamknięcie granicy włosko-szwajcarskiej pozostaje w związku przyczynowym **z rozruchami w Medyolanie i Florencyi.**

Z ostatnich wiadomości, które nadeszły z Włoch w sobotę w południe, wynika, że **10 wielkich dzienników włoskich, w tej liczbie także »Italia« i »Stampa«, uległo konfiskacie z powodu krytyki co do stosunku ofiar, poniesionych przez Włochy w czasie ostatniej ofenzywy nad Soczą, i odniesionego sukcesu.**

Lloyd George o bliskim pokoju.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

»N. Hamburger Zeitung« donosi:

»Manchester Guardian« podaje treść przemówienia Lloyda Georga do przedstawicieli Trade Unions.

Lloyd George określił warunki rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Ważne te oświadczenia Lloyda Georga podane zostaną do wiadomości po odpowiedzi Anglii na notę papieża.

Lloyd George jest zdania, że pokój w niezbyt dalekiej już jest przyszłości.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 18 września.

Biuro Reutera donosi z Londynu:

Northcliff w telegramie z Nowego Jorku do »Daily Mail« przedstawia zbrojenia wojenne Stanów Zjednoczonych. **Stany Zjednoczone rozporządzają obecnie półtora milionem żołnierzy.**

Obchody pozgonne Kościuszkowskie w ubiegłym stuleciu w Warszawie.

I.

Nietylko za życia Kościuszki, nazwisko jego było symbolem odradzającej się w przełomowych chwilach dziejowych Ojczyzny. Nawet zgon bohatera kojarzył się kilkakrotnie w ubiegłem stuleciu z porywami do wskrzeszenia utraconej udzielności kraju, do wzbudzenia w sercach pogrobowców epoki rozbiorowej uczuć ofiarniejszej dla Polski miłości, do skupienia umysłów wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa rodzimego około wspólnego ogniska pracy dla dobra przyszłych pokoleń.

Zrządzenie losów dziejowych sprawiło, iż w ubiegłem stuleciu dwa jedynie obchody pamiątkowe, poświęcone żałobnemu uczczeniu zgonu Kościuszki, można święcić w stolicy Polski. — Obchód obecny, trzeci z kolei, zamknie okres pierwszego stulecia żałobnej rocznicy.

Obchód pierwszy odbył się uroczyście, przy współudziale władz Królestwa Kongresowego, dnia 14 listopada 1817 roku, po nadejściu do Warszawy gazet niemieckich z wiadomością o zgonie bohatera.

Obchód drugi święcono dopiero po upływie lat czterdziestu czterech, 15 października 1861 roku w warunkach wyjątkowych, z następstwami sprofanowania przez wojsko rosyjskie trzech kościołów: katedry świętojańskiej, kościoła OO. Bernardynów i świętokrzyskiego, oraz zamknięcia tymczasowego wszystkich kościołów stolicy z rozporządzenia władz duchownych.

Dwa pierwsze pozgonne obchody Kościuszkowskie zajmują znamienne w dziejach nowoczesnych Polski karty i zasługują z tego względy na przypomnienie w dobie obecnej, gdy dzięki pomyślniejszym warunkom naszego politycznego bytu, w proklamowanej uroczyście wskrzeszonej niepodległej Polsce, w jej stolicy, będziemy mogli uczcić pamięć zgasłego przed stu laty bohatera i patrzeć na urzeczywistnienie, na teraz choćby częściowe, celu, do którego siłą ofiar i wiekopomnych zasług, zmierzały współczesne mu, oraz następne pokolenia, aż do czasów naszych.

Na pierwszą wiadomość o zgonie Kościuszki, podaną w nadesłanej w listopadzie 1817 roku do Warszawy „Gazecie Berlińskiej“ Vossa, odżyły w sercach narodu wspomnienia cnót i czynów zasłużonego męża.

„Prawdziwa zasługa — brzmiały słowa artykułu naczelnego „Gazety Warszawskiej“ z dnia 15 listopada 1817 roku — odbiera względnie należne jej uwielbienie. Doświadczył tego za życia sławny ten mąż, najprzód na dobijającej się o wolność ziemi nowego świata, później na ziemi własnej, najdroższej mu zawsze ojczyzny, której tak dzielnie bronił dalej, w samej nawet niewoli, nakoniec we wszystkich miejscach pobytu swego, mianowicie we Francyi, gdzie w okazanych mu względach Aleksandra I najmilszą dla serca swego znalazł pociechę. Uczcili cnoty w szanownych nieboszczyka popiołach godni potomkowie Tella. Oddajemy tym popiołom w duchu religii ostatnią posługę, my Polacy, przejęci dla Tadeusza Kościuszki najżywszą czcią i wdzięcznością, błagając Wszechmocnego Pana zastępów, aby pamięć jego cnót bohaterskich i obywatelskich, przechodząc z pokolenia do pokolenia, utrzymywała w narodzie ten święty ogień miłości ojczyzny, który do szlachetnych zapala czynów i w ciężkich kraju przygodach największe nakazując ofiary, tworzy wielkich ludzi. Nie zawsze i nie zaraz pomyślny skutek uwieńcza najświętsze usiłowanie. Tak chciała niezbadana w swych wyrokach Opatrzność! Ale cnotliwe przedsięwzięcia były i będą zawsze szanowane, a w dzisiejszem wskrzeszeniu Narodu... widzi Polak nagrodę ówczasowych poświęceń!“

Takiemi słowy uczcił naczelny organ inteligencyi warszawskiej pamięć zgasłego bohatera nazajutrz po obchodzie żałobnym, odbytym w świątyni św. Krzyża, w świątyni, która, na pięć miesięcy przedtem, była widownią niemniej podniosłej uroczystości, z powodu eksportacyi do Krakowa spoczywających od lat czterech w jej podziemiach zwłok księcia Józefa Poniatowskiego.

Przy obchodzie Kościuszkowskiem, w miodowych miesiącach wskrzeszonego Królestwa, obecnymi byli: w. ks. Konstanty, namiestnik Zajączek, senatorowie, ministrowie, generałowie, urzędnicy, gremium Tow. przyjaciół nauk, władze młodego uniwersytetu królewskiego i lud mnogi, zapełniający przysionki świątyni.

Po egzekwiach i mszach świętych, śpiewanych i czytanych od godziny 10 rano, zaczęła się wielka msza, celebrowana przez biskupa wigierskiego Gołaszewskiego. Kazanie miał Szaniawski, kanonik warszawski, przemowę zaś podniosłą Julian Ursyn Niemcewicz, przyjaciel i towarzysz niedoli bohatera, poczem nastąpił wielki kondukt rzymski, na którym celebrowali biskupi: Gołaszewski i Zambrzycki, administrator Wołłowicz, infułat Koźmian, opat Szydłowski, prałaci i kanonicy. Liczne niższe duchowieństwo otaczało katafalk.

Przybranie kościoła odpowiadało uroczystości. Ołtarze żałobą pokryte, wnętrze ścian i okien czarnym kirem osłonięte. Liczne, mdłym ogniem wśród ciemności po wszystkich gankach i na kilkunastu piramidach, w różnym kształcie wystawionych, gorejące światła, katafalk, a na nim trumna symboliczna. W trofea wojenne przybrany i wzniesiony na pięciu gradusach, wśród kolumn korynckich, nad trumną, otoczony w zbroi rycerskiej, wizerunek bohatera, którego rysy przypominały prostotę obyczajów i szlachetności duszy jego. Złożone poniżej trumny na wezgłowiu czapka i szarfa generalska, pienia religijne i smętne tony organów i orkiestry egzekwującej „Requiem“ Mozarta, wszystko to na obecnych głębokie wywierało wrażenie.

(C. d. n.)

„Kuryer Warszawski“. *Al. Kraushar.*

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 17 września.

(Zjazdy polityczne. — O radę regencyjną. — Obrady centrum).

Ogłoszenie patentu cesarzy spowodowało tu — jak spodziewać się należało — nagłe ożywienie się ruchu politycznego.

Zewnętrznie objawia się ono w **zjeździe czynników politycznych do stolicy.** Od wczoraj bawi tu generał-gubernator lubelski ekse. hr. Szeptycki, który zjechał z szefem sekcyi dr Madejskim i hr. Łosiem i odbył tu szereg konferencyj między innymi z hr. Adamem Tarnowskim i kandydatami do Rady regencyjnej.

Ponadto bawią w Warszawie **polscy biskupi,** wezwani przez ks. arcybiskupa warszawskiego na narady. Przybyli więc: biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, biskup ks. Nowowiejski, administrator dyecezyi lubelskiej, ks. prałat Kwiek, infulat łódzki ks. Przeździecki.

Zjazd ten książąt kościoła pozostaje w związku z kwestyą objęcia przez ks. arcybiskupa warszawskiego członkostwa Rady regencyjnej. Jak się z miarodajnej strony dowiaduję, **zjazd oświadczył się za przyjęciem członkostwa w Radzie regencyjnej przez ks. arcyb. Kakowskiego.**

Co do Rady regencyjnej, to komisya przejściowa Rady Stanu oczekuje — jak już donosiłem — pisemnej deklaracyi ks. Lubomirskiego, ks. arcybiskupa i hr. Adama Tarnowskiego, że, o ileby zostali przez Radę Stanu zaproponowani rządom okupacyjnym na członków Rady regencyjnej, to wybór przyjmą. Jak się dowiaduję, zarówno **hr. Adam Tarnowski jak i ks. Z. Lubomirski, jak wreszcie ks. arcyb. Kakowski odpowiedzieli już, że wybór przyjmą.**

Dziś więc o godz. 3 po poł. zebrała się komisya przejściowa Rady Stanu i oficyalnie uwiadomiła komisarzy państw okupacyjnych, iż wyznacza jako członków Rady regencyjnej trzy powyższe osobistości.

Równocześnie toczą się rokowania co do **formy deklaracyi, jaką mieliby złożyć członkowie Rady regencyjnej** mocarstwom okupacyjnym. Jak już również donosiłem, warunkiem zatwierdzenia Rady regencyjnej jest złożenie przez nią oświadczenia, dotyczącego przymierza Polski z państwami centralnemi i czynnego udziału w walce z Rosyą. Otóż co do formy tego oświadczenia toczą się obecnie układy.

Od trzech dni toczą się tu **obrady Rady Naczelnej Centrum Narodowego.** Szybko rozwijające się wypadki polityczne zmusiły sfery kierownicze Centrum do odwołania się do opinii swych przedstawicieli z całego kraju.

Zjazd jest bardzo liczny. Obradom przewodniczy książę Aleks. Drucki-Lubecki przy pomocy ks. dziekana Scipio del Campo z Siedlec, dyr. E. Zielińskiego z Łaskiego i inż. Ostrowskiego, burmistrza Pabianic.

Obrady dziś wieczorem zostaną ukończone. Rezolucye, które przyjdą pod głosowanie, obejmują najważniejsze problematy chwili. Centrum wypowie zasadę, iż zbliżający się kongres pokojowy winien zastać państwo polskie pod względem organizacyi **możliwie szeroko rozwiniętem,** a sprawę granic wschodnich przy udziale oręża polskiego wywalczoną. Toteż Rada naczelna uważa za konieczne, aby zarówno Rada regencyjna wraz z Radą Stanu jak i gabinet ministrów były co do programu zdecydowanie **aktywistyczne** — wreszcie, że poleca zarządowi Centrum, aby od powyższych zasad uzależniał współudział Centrum w przyszłym rządzie i pod tym kątem regulował stosunek do innych ugrupowań politycznych.

Prócz tej zasadniczej rezolucyi proponowanych jest jeszcze szereg uchwał, dotyczących sprawy **wojska polskiego, stosunku do mocarstw i N. K. N.**

Tekst tych rezolucyj jest jeszcze przedmiotem obrad i nie może być dziś podany jeszcze do wiadomości.

Prasa polska o patencie cesarskim.

„Kuryer Warszawski" w artykule wstępnym p. t. „Rząd polski" pisze:

„Nie potrzebujemy tłumaczyć czytelnikom całej powagi chwili, w której obliczu stoimy wobec nowego zarządzenia mocarstw centralnych. Akt dzisiejszy stanowi pierwsze rozwinięcie praktyczne zeszłorocznych postanowień listopadowych. Do rąk polskich przejdą różne dziedziny administracyi, na odpowiedzialności polskiej spocznie obowiązek systematycznego budowania podstaw własnej państwowości. A jakkolwiek czas wojny stawia różne zastrzeżenia i nakłada szereg ograniczeń, pozostanie jednak jeszcze dość rozległa dziedzina prac wstępnych, na której można rozwinąć działalność twórczą i spełnić zadania, wynikające z istotnych potrzeb kraju i społeczeństwa. Ludzie, którym powierzone będzie wykonywanie powyższych obowiązków i zadań, staną w całem znaczeniu tego słowa przed sądem historyi.

Na kogokolwiek ten ciężar odpowiedzialności dziejowej spadnie, będzie mógł podołać mu skutecznie jedynie wówczas, gdy będzie trafnie ujmował interesy narodowe i pilnie odczuwał wolę

„Nowa Gazeta" pisze:

„Znaczenie aktu ustalającego dalszą budowę państwowości polskiej, płynie jasno z jego osnowy i z tych dokumentów, które go rozwijają. Najważniejszą jest zasada, że „władza państwowa w istotnej jej części oddaną zostaje w ręce narodowego rządu, gdy prawa i interesy narodowe poruczone być mają nowej, rozszerzonej Radzie Stanu." Jest to oczywiście doniosły krok naprzód na drodze realizacyi niepodległego Państwa Polskiego. Odtąd już krajowa władza pozyskuje szerokie atrybucye rządów. Mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie — w zasadniczej zgodzie z wnioskami mężów zaufania Polski — te tylko prawa, których konieczność stanu wojennego wymaga.

Reformy te przyjmie społeczeństwo z wiarą, że pozwolą one znacznie posunąć rozwój jego życia narodowego i jego wolności. Nadeszła znowu chwila, w której skupić się muszą wszystkie siły społeczne, by podjąć wielki trud budowy całości.."

*

„Czas" pisze między innemi:

„O spełnieniu się lub niespełnieniu widoków, które otwiera patent z dnia 12 września, decydować będzie ostatecznie dobór tych kilku ludzi, którzy mają wejść do Rady regencyjnej i dobór człowieka, który ma stanąć na czele ministerstwa i innych ministrów zaproponować. Jeżeli potrafią wyzyskać dane dziś warunki, jeżeli próbom udaremnienia i wykolejenia budowy państwa stawią stanowczo czoło, to zdobędą sobie zaufanie i poparcie u okupantów, a powagę i posłuch u własnego społeczeństwa. Władzę trzeba wziąć faktycznie, a nie szukać jej w kompromisach i w zjednywaniu deklarowanych przeciwników kosztem najszkodliwszych ustępstw i osłabienia władzy. Gdyby uledz mieli prądowi, skierowanemu przeciw państwom centralnym lub prądom bezmyślnej inercyi, to zgubiliby sprawę, a pozbawili się wkrótce poszanowania."

„Gazeta Wieczorna" czyni między innemi następujące uwagi:

„Patenty cesarskie z 12 b. m. stanowią ważny i realny etap, są znacznym krokiem naprzód na drodze do odbudowy państwa polskiego. Wbrew oczekiwaniom przeciwników polityki aktywistycznej, wbrew zamierzonym i pobożnym życzeniom niektórych kół „międzypartyjnych" uzyskaliśmy od mocarstw centralnych nową możność realizacyi postulatów państwowotwórczych.

„Klauzule dotyczące zakresu władzy wywołały w niektórych organach prasy nie polskiej nawet, lecz austro-niemieckiej szereg zastrzeżeń. Wśród nich wybija się jaskrawy głos „Morgenzeitung", która powiada: „Z całego patentu państwa polskiego, z każdego ustępu i zdania przeziera i patrzy generał-gubernator, ten twór nieszczęśliwy z głową Janusa, której jedno oblicze spoziera ku Berlinowi, drugie zasię ku Wiedniowi, ten dwoisty „strohman", który o wiele bardziej byłby na miejscu w statutach banku jakiegoś, niż państwa. Ludzi nie można traktować tak, jak rzeczy, żyjący ludzie mają żywe życzenia i żywotne wspomnienia przeszłości, a pamięć polskich rozbiorów żąda właśnie w imię przyszłości Polski, z którą i nasza przyszłość jak najściślej się łączy — aby połączono obszary okupacyjne w jedną całość i przemieniono głowę Janusa w normalne oblicze ludzkie."

„Rozumiemy zupełnie wątpliwości „Morgenzeitung", która z naciskiem akcentuje, że jedynie potężna i zadowolona Polska może wyjść na pożytek interesom mocarstwowym Austro-Węgier, sądzimy wszakże, że nie można żadną miarą patentu cesarzy uważać za alfę i omegę nawet tego tymczasowego ustroju Polski, który istnieć ma przez czas okupacyi. Patent cesarzy otwiera na ścieżaj podwoje pracy państwotwórczej. Od nas samych zależy, abyśmy zdobyli jak najwięcej, i w jak najszerszym zakresie rozbudowali dalej. Ustanowiwszy zasadę najwyższej władzy państwowej, skupionej w ręku Rady regencyjnej patent cesarzy pozostawia dalszym rokowaniom dalsze kształtowanie tej władzy".

Lwowski „Wiek Nowy", w artykule wstępnym inż Jaskólskiego pisze:

„Patent z dnia 12 września daje społeczeństwu polskiemu szerokie pole do pracy państwowotwórczej właśnie dlatego, że stwarza tylko ogólny program, nie przesądzając z góry sposobu wykonania go i nie zawierając wogóle żadnych detali.

„Obecnie tylko od nas samych, od naszej dobrej woli, od naszej pracy pozytywnej i od naszych zdolności organizacyjnych zależą nasze dalsze losy. Aktem z dnia 12 września 1917 roku mocarstwa centralne dały dowód swej szczerości i dobrej wobec nas woli. Specyalnie Austrya w dniu 12 września 1917 roku rozpoczęła spłatę Polsce długu, zaciągniętego 12 września 1863 roku".

Prasa neutralna o manifeście.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 września.

Omawiając pisma obu cesarzy w sprawie utworzenia polskiego rządu narodowego, zauważa konserwatywny dziennik »Allehanda«:

Obecnie polska władza rządowa jest ograniczona. Nowy krok mocarstw centralnych przychodzi wprawdzie późno, lecz wskazuje przecież na dobrą wolę dalszego ukończenia sprawy odbudowania państwowej samodzielności Polski. Niema powodu do obaw kroku wstecz. **Odbudowanie Polski jest faktem, który naród polski obok własnej siły żywotnej zawdzięcza zwycięstwu i dobrej woli mocarstw centralnych.** Wiele warte są obietnice Rosyi, to Polacy wiedzą, — a wielkie sympatye zachodniej demokracyi miały zawsze tylko platoniczne znaczenie.

Kronika.

Kraków, 18 września.

Akcya zapomogowa gminy krakowskiej. Celem odciążenia istniejących biur zapomogowych i prędszego zaopatrzenia stron w bony, otwarto nowe biura zapomogowe, mianowicie w Związku ekonomicznym urzędników i profesorów przy ulicy Szewskiej »Ognisku nauczycielskiem« w Rynku l. 32, dla urzędników i służby kolejowej w sali szkolnej kolejowej przy ulicy Lubicz, dla personalu magistratu i zakładów miejskich w domu akcyzy miejskiej przy ulicy Kopernika, dla personalu Wydziału krajowego przy ulicy Smoleńsk l. 12. Wszystkie osoby, które z tych biur korzystać pragną, mają zgłosić się po legitymacye do swoich biur okręgowych (z wyjątkiem personalu Wydziału krajowego), i tam zgłosić swoje przeniesienie się do biur nowych.

Do przyjmowania bonów upoważnione są także kuchnia personalu kolei północnej, oraz sklep Związku ekonomicznego, wreszcie sklep personalu Wydziału krajowego przy ulicy Smoleńsk.

W jadalniach kuchni wojennych osoby, legitymujące się zielonemi kartami na pobór chleba, nie oddają połowy odcinków chlebowych.

W akcyi zapomogowej stwierdzono już pewne nadużycia. Jeden z piekarzy płacił stronom za bony gotówką zamiast wydawać im chleb, a niektóre strony zgłaszały się dwa razy po bony na podstawie tej samej legitymacyi. Nadużycia te będą surowo karane.

Kontrola dokumentów podróżnych. Jak wiadomo, Kraków faktycznie przestał już być twierdzą i jako otwarte miasto obecnie niema prawnej przyczyny do ograniczania wolnego ruchu przejezdnych. Z dniem 15 b. m. zniesiono, jak wiadomo, wszelkie legitymacye na pobyt w twierdzy, na dworcu osobowym jednak podróżni po przyjeździe muszą legitymować się swoimi dokumentami. — Zwracamy uwagę, że kontrola taka odbywa się tylko w Krakowie i Lwowie, natomiast w żadnem z otwartych innych miast podróżni na dworcu nie legitymują się tem bardziej, że przecież dokumenty podróży są zawsze badane w pociągach kolejowych.

Byłby już także najwyższy czas, ażeby znieść przymus paszportowy przy przekraczaniu granicy śląsko-galicyjskiej. Przymus ten jest niesłychanie uciemiężliwym dla podróżnych i nie wiadomo, dlaczego jeszcze go nie zniesiono. Na całym na przykład Śląsku zapomniano już od dawna o wojennych rozporządzeniach legitymacyjnych i paszportowych, u nas tylko trudno te zasieki paszportowe usunąć.

Walka z epidemią. Kolumny sanitarne Komitetu Książęco-Biskupiego pracują obecnie w następujących miejscowościach: Pierwsza kolumna, obwód Dąbrowa Górnicza, obejmuje szpital na 70 łóżek w Klimontowie pod Dąbrową: w Niwce na 30 łóżek; trzeci szpital organizuje się w Kaźmierzu. Kierownikiem tej kolumny jest obecnie dr Kazimierz Dadej. Druga kolumna sanitarna pod kierunkiem dra Maryana Konwerskiego, pracuje na granicy obwodu opatowskiego i sandomierskiego i ma szpitale w Ostrowcu, Opatowie i w Staszowie. Trzecia kolumna ma szpital w Tarnogrodzie w obwodzie biłgorajskim, kieruje nim dr Zygmunt Schinzel. Wszystkie szpitale przepełnione są obecnie czerwonką, oprócz tego w niektórych okolicach, jak na przykład w obwodzie biłgorajskim, znaczna ilość płonicy, a prawie wszędzie zaczyna się rozszerzać tyfus brzuszny.

Epidemia czerwonki powoli słabnie, jak świadczy statystyka nowych zachorowań. I tak w tygodniu od 2 do 8 b. m. zgłoszono w miejskim Urzędzie zdrowia nowych zachorowań u ludności miejscowej 166, zamiejscowej 12, wypadków śmierci u ludności miejscowej było 26, zamiejscowej 4. — Wojskowych osób zachorowało w tym czasie 63, umarło 8. Wczoraj zgłoszono nowych zachorowań 14, dzisiaj już tylko 8.

C. k. szkoła położnych w Krakowie. Nauka w szkole położnych w Krakowie rozpoczyna się dnia 8 października 1917 roku, wpisy trwać będą od 1 do 8 października 1917 roku od godziny 10 do 1 w południe w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Z targu. Targu dzisiejszego właściwie nie było, niektóre place targowe były prawie puste z braku towarów. Nabiału nie dowieziono zupełnie, handel różnymi spożywczymi towarami w Krakowie odbywa się obecnie »konspiracyjnie«, tajnemi drogami bez kontroli i bez taryfy maksymalnej.

Na rynku, gdzie sprzedawano drób, znajdowało się zaledwie 4 gęsi, 3 kaczki i koza, za którą właściciel żądał 200 K, to jest tyle, ile dawniej płacono za dobrą krowę.

Na placu Szczepańskim, gdzie sprzedawano jarzyny, panował dość znaczny ruch. Dowieziono także pewną ilość kapusty, lecz ceny były wysokie. W Wiedniu kilogram kapusty z Królestwa Polskiego kosztuje na targu 65 h, w Krakowie mała jej główka 1 K.

Morderca Ludwik Wresky. Jak słychać, śledztwo przeciwko mordercy ostrawskiemu, Ludwikowi Wresky'emu, prowadzi w krakowskim sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich porucznik-audytor Steiner. Wresky służył jako szeregowiec od początku wojny w 13 pułku piechoty. W roku 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, zdołał jednak stamtąd zbiedz, za co otrzymał 50 K nagrody z komendy pułku. Oprócz tego był Wresky odznaczony bronzowym medalem za waleczność. W dniu 31 sierpnia zbiegł ze szpitala i wtedy rozpoczął karyerę bandyty najpierw w Nowym Iczynie, a następnie w Morawskiej Ostrawie.

Wresky'ego poszukiwało po dokonaniu zbrodni ostrawskich przeszło 1.000 żołnierzy i żandarmów z Morawskiej Ostrawy, Opawy, Fulneku i Nowego Iczyna. Sporządzono przeszło 4.000 fotografij zbrodniarza i zawiadomiono o jego morderstwach 1.700 urzędów bezpieczeństwa w Austryi, Węgrzech, Niemczech, oraz Bośni.

W śledztwie przyznał się Wresky do wszystkiego. Podobno zachowuje się cynicznie w więzieniu.

Odznaczenie. Dr Mieczysław Staszewski, pełniący obowiązki lekarza przy c. i k. armii, w uznaniu znakomitej i pełnej poświęcenia służby sanitarnej przed nieprzyjacielem, odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

We środę, dnia 19 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zemsta« Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Ciemna plama«, krotochwila w 8 aktach.

We środę, dnia 19 b. m.: »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Hopsa dla miłości«.

† Leon Papieski.

Warszawa, 18 września.

Wczoraj zmarł tu nagle jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry i sądownictwa polskiego, głośny obrońca karny, Leon Papieski. Zaledwo przed kilkunastu dniami powołany na stanowisko prezesa wydziału karnego sądu apelacyjnego, osierocił polską magistraturę sądową, zaledwo w kilka dni po objęciu swoich obowiązków.

Uregulowanie handlu ziemniakami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 września.

By zapewnić nieproducentom zaopatrzenie się w ziemniaki, a równocześnie uwzględnić potrzeby rolników, Urząd żywnościowy zarządził, by możliwie szybko dostarczono, względnie zapewniono dla konsumcyi 20 mil. centnarów metr. ziemniaków. Skoro ilość ta będzie osiągnięta, rolnicy będą mogli resztą ziemniaków swobodnie rozporządzać. Im prędzej odstawione będą ziemniaki, tem prędzej zniesione będzie obecne zamknięcie i przywrócony będzie dla rolników wolny obrót. Kontyngenty będą rozpisane według krajów, a rządy krajowe mają je wyznaczać powiatom politycznym według tego, ile który dostarczyć zdoła. Skoro tylko kontyngent krajowy będzie dopełniony, przywróci się wolny obrót ziemniakami w tym kraju, zatrzymując jednak ceny maksymalne.

Odnośne władze mają wszelkiemi środkami starać się, by co najmniej dwie trzecie kontyngentu wysłano frachtem przed nastaniem normalnego okresu mrozów, inaczej bowiem zaopatrzenie nieproducentów na zimę byłoby wątpliwe. Co do reszty jednej trzeciej, Wojenny Zakład obrotu zbożem, przy pomocy władz powiatowych, politycznych i komisyi, które się utworzy, ma się umówić z producentami ziemniaków, aby zabezpieczyć fachowe przechowanie ziemniaków i ich późniejszą dostawę. Klucz rozdziału ustali, ile wagonów ma zostać w kraju, a ile będzie wysłane poza jego granice.

Aby możliwie szybko pokryć zapotrzebowanie nieproducentów, przyznaje się rolnikom premię 5 koron od każdego centnara metr. za pospiech w dostawie aż po 30 listopada 1917 roku. Wskutek tego podwyższa się cenę ziemniaków z 15, względnie 17 koron, na 20, względnie 22 koron. Nadto przyznaje się rolnikowi odszkodowanie 2 korony od centnara metrycznego, jeżeli na rachunek Wojennego Zakładu obrotu zbożem poza 1 grudnia 1917 roku zmagazynuje ziemniaki u siebie lub też w miejscu przez ten Zakład wskazanem.

Kontyngenty będą w ten sposób obliczone, że władzom krajowym politycznym pozostawi się dość wielką swobodę, by o ile możności oszczędzić małych producentów i uwzględnić krajowe potrzeby także własności średniej i wielkiej. — W przydzielaniu kontyngentów krajowych i powiatowych władze będą się posługiwały przedstawicielami rolnictwa, będą tworzyły komisye krajowe i powiatowe, także po kilka w jednym powiecie. Urząd żywnościowy zwrócił uwagę wszystkich organów, którym poruczono dostawę ziemniaków, że zaopatrzenie ludności w ziemniaki jest sprawą najważniejszą i że wszystkie zarządzenia odnośne ma się przeprowadzać jak najszybciej i najenergiczniej.

„W drogę do Sztokholmu!"

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 18 września.

(Doniesienie przedstawiciela Biura koresp.)

W zapowiedzianym manifeście do stronnictw należących do międzynarodówki, powiedziano:

Komitet przedewszystkiem jasno i stanowczo oświadcza, że nie porzucił planu powołania do Sztokholmu międzynarodowej konferencyi socyalistycznej i że go nie porzuci. Konferencya odbędzie się. Skoro kwestya paszportów będzie rozwiązana, wówczas będzie natychmiast ustalony termin konferencyi.

Delegaci rosyjscy mieli możność przekonania się w Anglii, Francyi i we Włoszech, że klasa robotnicza oddana jest i oddana będzie idei konferencyi sztokholmskiej i że ruch na rzecz wspólnej akcyi do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju wzrasta we wszystkich kołach. Brutalna odmowa paszportów nie ... partyi. Apelujemy do robotników we Francyi, Anglii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych, by nie dopuścili do rabunku elementarnej wolności, jaką jest wolność wymiany zdań. Z zadowoleniem i dumą możemy skonstatować, że wola klasy robotniczej nie została wstrząśnięta. — Przeważająca większość delegatów na konferencyi londyńskiej była za Sztokholmem.

Los konferencyi sztokholmskiej jest ściśle złączony z rewolucyą rosyjską. Reakcya próbowała uczynić rewolucyę odpowiedzialną za anarchię, w której carat wpędził Rosyę. Klasy robotnicze wszystkich krajów, które z radością powitały obalenie caratu, stawią opór machinacyom międzynarodowej reakcyi. Spodziewamy się też, że socyaliści niemieccy i austro-węgierscy wypełnią swój obowiązek socyalistyczny i energicznie zaprotestują przeciwko wszelkiemu planowi, wszelkiej taktyce, by podkopać rewolucyę i taktyce, któraby chciała Niemcy uczynić współwinnymi w wywołaniu kontrrewolucyi.

Zjednoczone partye w Sztokholmie zrozumieją, że wobec tych wydarzeń nie możemy dziś dać konkretnej odpowiedzi na telegramy i listy które domagają się oznaczenia ostatecznego terminu. Ale komitet nasz postanowił prowadzić akcyę dalej, spokojnie i energicznie. Myślimy że konferencya sztokholmska powinna i zdolna jest rozpocząć nowy kurs w walce proletaryatu z imperyalizmem. Klasa robotnicza pragnie by ta wojna była ostatnią. Towarzysze! jeżeli tylko zechcecie, międzynarodowa konferencya zbierze się w najkrótszym czasie. By cel ten osiągnąć dość, by stronnictwa świadome były wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Hasłem dla całego proletaryatu pozostaje w drogę do Sztokholmu!

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca.
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Raczd drukarni L. K. Górski.